

Branża odpadowa: proponowany model ROP nie gwarantuje obniżek opłat za śmieci

3.9.2026 - | Polska Izba Gospodarki Odpadami

Obecna wersja projektu ustawy wprowadzającej model rozszerzonej odpowiedzialności producenta nie gwarantuje obniżek opłat za śmieci dla mieszkańców - ostrzegali przedstawiciele branży odpadowej. Ich zdaniem trzeba powrócić do założeń tzw. „sprawiedliwego ROP”, który precyzyjnie reguluje przepływy finansowe i chroni konsumentów przed podwójnym płaceniem za te same odpady.

We wtorek podczas konferencji prasowej przedstawiciele Izby Branży Komunalnej oraz Polskiej Izby Gospodarki Odpadami wspólnie zaapelowali do resortu klimatu o powrót do prac legislacyjnych nad projektem ustawy o opakowaniach i odpadach opakowaniowych (UC100), który uwzględnia koncepcję tzw. „sprawiedliwego ROP”.

Agnieszka Fiuk z Izby Branży Komunalnej podkreśliła, że branża odpadowa od lat postuluje wdrożenie rozszerzonej odpowiedzialności producenta i z dużym entuzjazmem podchodziła do rozpoczęcia prac nad ustawą w tym zakresie.

„Staraliśmy się być także bardzo aktywni w procesie legislacyjnym. Niestety dziś widzimy, że ten projekt UC100 idzie nie w takim kierunku, jakiego branża oczekuje i jakiego system gospodarowania odpadami potrzebuje” – oceniła Fiuk.

Dodała, że Polska nie potrzebuje „rozszerzonej odpowiedzialności producentów jakiegokolwiek, ale takiej, która będzie w praktyce odpowiadać na faktyczne problemy branży (...) Potrzebujemy sprawiedliwego modelu ROP”.

Jednym z podstawowych zarzutów branży wobec ministerialnego projektu ustawy jest jego „niepoliczalność”. Zdaniem przedstawicielki IBK ustawa regulująca rynek wart miliardy złotych rocznie powinna być maksymalnie precyzyjna i czytelna już na etapie zapisów ustawowych, a nie dopiero w aktach wykonawczych.

„Jeśli wprowadzamy system, do którego będą wpływały miliardy złotych rocznie, to oczekiwalibyśmy, żeby po lekturze projektu będziemy potrafili odpowiedzieć na kluczowe pytania, jak np. kto płaci, za co płaci, na jakich zasadach, jakie koszty pokrywa, a także według jakich kryteriów pieniądze z systemu będą dzielone. Odpowiedzi na część z tych pytań w projekcie nie znajdujemy” – wskazała Fiuk.

W jej ocenie przeniesienie kluczowych regulacji określających przepływy finansowe do rozporządzeń rodzi poważne ryzyko dla stabilności i bezpieczeństwa finansowania całego systemu gospodarowania odpadami komunalnymi w gminach.

Według Fiuk problemem jest też brak jednoznacznego, ustawowego obowiązku obniżania stawek opłat za śmieci ze środków pozyskanych od producentów. Jak zauważyła przedstawicielka IBK, w obecnym kształcie projekt nakłada na gminy jedynie obowiązek „uwzględnienia” środków z ROP w projektowanych opłatach za śmieci.

Jej zdaniem w ustawie powinien być wprost wpisany obowiązek przeznaczania środków z ROP, które wpływają do gmin, na obniżanie opłat ponoszonych przez mieszkańców.

„Obawiamy się, że ROP w obecnym kształcie nie będzie realizował swojego podstawowego celu jakim jest obniżanie opłat dla mieszkańców” – podkreśliła Fiuk.

W podobnym tonie wypowiadał się Kamil Majerczak, wiceprzewodniczący Rady Polskiej Izby Gospodarki Odpadami (PIGO).

„W modelu ministerialnym mamy mglistą obietnicę, że wprowadzenie ROP może powstrzymać wzrost kosztów. My mówimy takim deklaracjom stanowcze nie. Propozycja sprawiedliwego ROP mówi jasno i daje ustawową gwarancję, że środki, które pozyskamy w ramach ROP od producentów, trafią do gminy, a gmina będzie miała obowiązek wykorzystania tych środków do obniżenia opłat dla mieszkańca. Uważamy, że na tym polega sprawiedliwość” – wskazał wiceprzewodniczący PIGO.

Majerczak zwrócił też uwagę na kwestię sprawiedliwości społecznej i unikania podwójnego płacenia mieszkańców za te same opakowania.

„Konsument, idąc do sklepu i decydując się na konkretny produkt, będzie wiedział, że w ramach tego produktu jest już uwzględniona opłata za gospodarowanie tym opakowaniem. Konsument nie może się zastanawiać, że później zapłaci drugi raz za to samo opakowanie w opłacie, którą ma w gminie. Chcemy wprowadzić szczelny, audytowalny mechanizm, w którym wszystkie te pieniądze przełożą się na obniżenie opłaty dla mieszkańca” – wskazał Majerczak.

Wątpliwości branży odpadowej budzi także nadmierna koncentracja kompetencji w rękach Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW) w nowym systemie ROP.

„Nie zgadzamy się, żeby w jednym podmiocie były skoncentrowane wszystkie kompetencje, począwszy od tych, które mają modelować system, aż po kontrolę i weryfikację tego systemu. Uważamy, że w modelu ROP jest miejsce dla publicznego podmiotu, ale zdecydowanie w roli audytora i surowego księgowego, a nie budowniczego i kreatora tego systemu” – podkreśliła Agnieszka Fiuk.

Z kolei Karol Wójcik, przewodniczący Rady Programowej Izby Branży Komunalnej przyznał, że chociaż Polska ma duże opóźnienia we wdrażaniu unijnych dyrektyw odpadowych, pośpiech legislacyjny nie może usprawiedliwiać niskiej jakości tworzonego prawa.

„My tu mówimy o rynku wartym 4-5 mld zł, które to środki powinny być na ten system przeznaczone, i to już kilka lat temu. System w Polsce jeszcze nie działa, ale to nie jest powód, żeby wprowadzić byle jaki system ROP tylko po to, żeby już był, bo powinien dawno funkcjonować. To rozwiązanie na lata, które przemodeluje system gospodarki odpadami i musi to być system mądry” – zaznaczył Wójcik.

Przedstawiciele branży gospodarki odpadami zaapelowali do Ministerstwa Klimatu i Środowiska o powrót do merytorycznego dialogu i ponowne przeanalizowanie założeń „sprawiedliwego ROP”.

Projekt ustawy wprowadzający system Rozszerzonej Odpowiedzialności Producenta (ROP) trafił w lipcu br. do Komitetu do Spraw Europejskich, gdzie analizowane są liczne uwagi zgłoszone m.in. przez UOKiK i ministerstwa.

Regulacja zakłada wprowadzenie, w ramach odpowiedzialności finansowej producentów, opłaty opakowaniowej, ponoszonej przez producenta za każdy kilogram opakowania, w tym opakowania produktu w opakowaniu, które udostępnia po raz pierwszy na terytorium państwa członkowskiego lub rozpakowuje, nie będąc użytkownikiem końcowym.

Zgodnie z projektem w pierwszym roku okresu przejściowego w 2027 r. stawka opłaty opakowaniowej będzie ograniczona do niezbędnego minimum, które pozwoli na pokrycie kosztów rekompensat dla gmin składających się ze stałego przepływu finansowego w wysokości ok. 6 zł na mieszkańca za utrzymanie systemu odbioru odpadów opakowaniowych od mieszkańców oraz niezbędnych kosztów administracyjnych związanych z pełnym wdrożeniem nowego systemu ROP od roku 2029.

Wpływy z tytułu opłaty opakowaniowej należnej za rok 2027 szacuje się na ok. 513,47 mln zł, na 2028 r. ok. 1,263 mld zł, a za 2029 r. ok. 5 mld zł.

W czerwcu projekt ustawy wprowadzającej ROP został pozytywnie zaopiniowany przez Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego. Strona samorządowa postawiła jednak szereg warunków, w tym m.in. przedstawienie przez stronę rządową symulacji przepływów finansowych w systemie ROP na konkretnych przykładach dla różnych typów gmin wiejskich, miejsko-wiejskich oraz miejskich oraz zaprezentowanie założeń do kluczowych aktów wykonawczych.

Relacja z konferencji w serwisie samorządowym PAP:

<https://samorzad.pap.pl/kategoria/srodowisko/branza-odpadowa-proponowany-model-rop-nie-gwarantuje-obnizek-oplat-za-smieci>

<https://odpady.net.pl/2026/09/03/branza-odpadowa-proponowany-model-rop-nie-gwarantuje-obnizek-oplat-za-smieci>